

Paweł Motyl, Będzie dobrze

Zapłoncie jeszcze ogień
W twym sercu jak dawniej
Ja wierze kochanie Ty poznałaś prawdę
Choć jesteś tu sama Nie możesz się bać
Zobaczysz w te święta tą jedną z gwiazd

Pijesz kawę jakoś ci nie smakuje
No powiedz serio czy ktoś się pytał jak się czujesz
Kiedy ostatnio zadzwonił twój telefon
A może siedzisz i słyszysz tylko echo
Po twojej miłości zostały tylko drzazgi
Serce z betonu bardziej szukasz rozwagi
Dzisiaj dorosłaś zmądrzałaś już na pewno
Te obietnice w twoich oczach bledną
Tak idą święta czy będzie ktoś przy tobie
Za rogiem wojna i wojna w twojej głowie
Co będzie dalej czy posklejasz to wszystko
Czy ktoś pokocha i będzie z tobą blisko
Na mikołaja nie chciałybyś prezentów
Tylko to szczęścia i mało tych zakrętów
By ktoś ci pomógł do domu wnieść choinkę
Powiedział kocham I nie zostawię nigdzie

Zapłoncie jeszcze ogień
W twym sercu jak dawniej
Ja wierze kochanie Ty poznałaś prawdę
Choć jesteś tu sama Nie możesz się bać
Zobaczysz w te święta tą jedną z gwiazd

Nowy rok twoje postanowienia
Twe serce w dłoń i nie musisz się zmieniać
Bądź zawsze Szczera i mów tym ludziom prawdę
Wybieraj drogi które są bardzo ważne
To twoje życie nie pozwól sobie wmówić
Że jesteś nikim i tylko się dziś łudzisz
Tak jak mówiłem ty osiągnęłaś wiele
Świecisz tak pięknie jak Aniołek w kościele
I grają chóry dając ci nadzieję
Że będzie warto poczekać tu na ciebie
Dostaniesz skrzydeł bo jesteś wyjątkowa
Nie patrz tak na mnie bo wspomnisz moje słowa